

dziedziwo w sprawie Hödela toczy się dalej. Nie
tato o śledztwie, prowadzonym w izbie są-
przez sędziego kryminalnego, ale o śledztwie,
toczy przed opinią publiczną a w którym wszy-
sławia polityczne i odcienia najrozmaitsze głos-
Zadawało się, że drugie śledztwo o wiele
większemu. Nie zajmuje się osobą Hödela. Spra-
machu zbrodnicego, jakkolwiek nie zamknięte je-
tako śledcze, już osądzony jako zbrodniarz. Dal-
zukunftu sądowe w tej sprawie nie zbiją dotych-
tako świadczeń wiarogodnych i udowodnionych.
Ale słusznie zapytuje się opinią, skąd to po-
młodzieńcem dwudziestoletni w pałastwie cy-
nym, w którym obowiązkowa jest nauka, do ta-
niegdy dojdzie dziedzienia, gdzie źródło złego i jak mu
Wszystkie dzienniki w małym tylko wyjątkami
się zwalają na socjalistów i gubią się w pomy-
jaki sposób przeszkodzić zwiększaniu się stron-
socjalistycznych i w jaki sposób złamać wpływ
ci. Owe zdania i projekta rozmaite przytaczali-
niejednokrotnie, — wypowiedzieliśmy również i
naszą i wypowiadamy ją dzisiaj — pozostawały-
szę sąd sprawy socjalistycznej, posadzonej już nie
trzymanie się zdala od tej sprawy, o traktowa-
objętości, ale o uwięzienie zbrodnicego zama-
tato wyjątek z pisma socjalistycznego Vor-
— głównego organu socjalnej demokracji:
w człowiek, pisał Vorwärts, kiedy popełnił
bryk, ani fenya nie miał w kieszeni! To
słuszne, niż wszystkie stopy drukowanego pa-
tóry zużyto w tej sprawie. I zaprawdę — jeśli
i okropną nędzę w naszych miastach, jeśli się
nie niezlężone, wychudłe i zgłodniałe postacie w
sprawy zamachu, z których żadna nie wie —
o znajdzie okruszyny chleba — wtedy dziwić się
iż, iż tak rzadko wydzierać się tak szalone wy-
wody do dowód dobroduszości i cierpliwości
natury ludzkiej! Miriady tych ludzi omija z da-
y zastawione i uczy, przy których „nie ma dla-
dysca,“ omija milcząc, ażeby uciążliwym nie psu-
— i umiera po rozmaitych miejscach. Ale wśród
i znajdują się energiczniejsze i namiętniejsze
„Jeżeli już zmarnieć muszę“ — tak sobie mó-
to nie zejść z tego świata bez protestu, w ta-
nie zmuszę cię, ty okrutnie, bez serca i obo-
jęczeństwo, ażebyś się zastanowiło, jaką wyrzą-
krzywdę i niesprawiedliwość.“ Tak mówił w
ów morderca, który zamordował swego towa-
ak mówili owi ojcowie rodziny, tak mówił ów
zamachu, tak mówią oni wszyscy, wszyscy! Wy-
etten Moral,“ którzy po faryzeuszowsku wydajecie
mordercę,“ nie miejcie wpróżdy nic do jedzenia,
nas wpróżdy zmarnuje nędza, doznajcie wpróżdy
korzenia moralnego, które pociąga za sobą obó-
władzi często do rozpacz — a potem wróćcie,
kami pomówimy. Zbrodnia w życiu społecznym
czem jest choroba w życiu fizycznym, sympto-

SOCYALIZM

objaw choroby społecznej.

oska kultura, chrześcijaństwo, reformacja, rewolucja 1789, filozofia i nowożytne nauki przyrodnicze — przemoc — przemysł to wielki budowniczy — a demokracja to owa wzniosła świątynia, którą stawiają narody dziesiątego wieku.“

Wskazywać to zuchwale pewnością siebie odzywa się doktryna zamknięta w nieprzystępnych dla mas językach socjalno-filozoficznych — ale hasło głoszone nie zorganizowane stronnictwo z tysiącami mównic, które zebrani ludowych, stronnictwo wypowiadające na śmierć i życie niewątpliwie bardzo schowane, ostabionemu organizmowi społecznemu, a tu z tym, tam, z większym skutkiem zapuszczające swe korzenie po całym niemal ucywilizowanym świecie. W naszych czasach, jak to miałem sposobność przekonać się w przemysłowych okolicach Westfalii, przedmieściach, Belgii, Hesji, Badenii, Bawarii, Wirtembergii, Szwajcarii, Austrii i Czech socjalizm z wielką rozkładnością się trudnością. Agitacja socjalistyczna rozbudzała namietności, wprawdzie umiała je w chwilowo stronnictwo, przecież po upływie pewnego czasu brała górę rozważa, wychodziła na wierzch — prawdziwa ekonomiczna a pozakładane nawet o socjalizm znanego Ferdynanda Lassalle — socjalistyczne rozchwiewały się lub węgotali przez kilku lub kilkunastu podtrzymywane zagadki i postawały i upadały nowe związki socjalistyczne — agitatorskie zebrania, bez wielkiego przebrzmiewającego skutku.

Wielkie przesilenie ekonomiczne głównie się przydało wzmocnienia się socjalnej demokracji, ono to było to straszne pożogę, której łuna uczadziła — a przecież zbyt z bliska zagraża ludzkości — a to między schorzałością organizmu socjalistycznego nie trudno się dopatrzeć. Wszakże w burżuazji Francji, niedawno będąca teatrem — a Niemcy, ten kraj bezgranicznej lojalności — którego najrozszerzone przesładowania despotycznego nawet handel ludzki nie zdołał ocucić z ubolewania — „die erste Bürgerpflicht“ —

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

Librairie du Luxembourg, Rue Jourd'ann No. 16. — pułkownik Raczkowski, Rue de Faubourg Poissonnière 33. — Ogłoszenia dla Dziennika przyjmuje w Paryżu pan Adam Carrefour de la Croix Rouge 2. —
Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazyle: Haasenstejn & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemstrasse 48. A. Retemeyer, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank“ Behren-
Central-Annoncen-Bureau der Deutschen Zeitungen, Mohrenstrasse 45. — W Bremie E. Schlotte. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wroclawiu Daube, Haasenstejn & Vogler i Mosse. — W Plesze-
wie: L. Zboralski.

matem pomieszczenia, nieładu w organizmie. Tak o tój zbrodni jak o każdej innej to samo powiedzieć można. Na kim więc ciąży wina zbrodni, którą nam w waszej beczelności zarzucacie? Nie my jesteśmy winni, którzy powstawaliśmy zawsze przeciwko wadom społecznego organizmu, którzy usunąć chcieliśmy z niego ten stan rzeczy szalony, nie winien też ów chory na umyśle, który jest tylko koniecznym produktem, koniecznym następstwem owych szalonych stosunków, ale wy, wy jedynie, obrońcy i twórcy tych szalonych stosunków.

Na ławie oskarżonych z wami!"

Aktów oskarżenia, na które dosyć zebrało się już zarzutów przeciwko socyalistom, zwiększać jeszcze nie chcemy — ale czyż przeciwko tak zgubnym zasadom, stawiającym człowieka niemal na równi ze zwierzęciem, może i potrafi podzielać cośkolwiek przemoc, czyż mogą pomódź środki obmyślane przez rząd? Nad owemi środkami, podjętami albo podejmowanemi wbrew istniejącym przepisom i obowiązującym konstytucyi rozpisyujemy się poniżej, tutaj nadmienić tylko chcemy, że prawodawstwo chybia swego zadania i celu, jeżeli czepia się jakiegos pojedynczego wypadku, choćby najpotworniejszego, i z niego bierze pohob do nowych praw, nowych ustaw — jak to miało miejsce z owym niezliczonym szeregiem ustaw, ukutych przeciwko katolikom.

A teraz przejdźmy do zwykłej naszej sprawy, do kwestyi wschodniej. Nim jednakowoż dzisiejsze streścimy wiadomości, odnoszące się jeszcze do misyi hr. Szulcowa i do zatargu między Anglią a Rosyą, podzielić się musimy wiadomością, którą zamieszcza najświeższa National-Ztg. Dziennik ten pisze, co następuje:

„Utrzymują, że minister oświecenia i wyznań dr. Falk przedłożył cesarzowi prośbę o dymisy. Ze źródła bardzo dobrze poinformowanego potwierdzają nam tę wiadomość i dodają zarazem, że prośba o dymisyą wręczoną została w ubiegły czwartek zeszłego tygodnia, a zatem przed zamachem i że stoi w związku z wewnętrznymi stosunkami ewangelickiego kościoła.“

Oczywiście, w istocie stosunki kościoła ewangelickiego są powodem, że składa swoją tezę min. dr. Falk, czy układy, jakie mają się toczyć z Watykanem, przetrząsnąć jeszcze tego nie można. Bądź jak bądź, jeśli sprawdzi się wiadomość Nat. Ztg., my nad nią nie będziemy już rozliczali, ale już teraz powiadamy: Bon voyage!

Zaznaczaj: wczoraj prad pokojowy, jaki dostrzegł się, myślenie emocjonalne i bezmyślne i dźwiękowe. Szuwałow szczęśliwie prowadzi rokowania i że zdołał nakłonić gabinet petersburski do pewnych ustępstw, wyraziliśmy zaraz nasze powitowanie, ażali to wszystko jest prawdą, co doniosły telegramy, lub tylko kombinacya, osnuta na niektórych symptomatach pokojowych.

Gdyby tak było, jak pisało wczoraj, że zwiększają się nadziej pokojowe, że np. Rosya nie myśli do posła-
dania Batumu wielkiej przysiężać wagi, że dalej w
kwesłty nowój Bułgary gotowa wielkie zrobić koncesye
itd., czemużbyśmy i dzisiaj równie uspokajających nie
odbierali telegramów? Tymczasem doniesienia, jakie od-
bieramy dzisiaj tak z Carogrodu jak z Londynu i słó-
wkiem jedném nie wspominają, jakoby składało się wszyst-
ko ku pokojowi i ażeby można znów marzyć o przy-

główną dzisiaj przedstawia arenę socjalno-demokratycznych harców. Nasz narodowy charakter, nasza tradycja historyczna, nasze stosunki ekonomiczne aczkolwiek nie świetne ale przeważnie rolnicze, nareszcie usposobienie naszego ludu nie sprzyja krzewieniu się tego chwastu, nie sprzyja tём bardziej, że pod wspólnym uciśkiem zbliżyły się do siebie różne warstwy społeczeństwa. Lecz za to sąsiednie Niemcy darzą nas tym żywołem, nasyłając swoich zgłodniałych cywilizatorów. Choćbyśmy przecież byli jak najpejniejsi, że wszelkie zakusy socjalistyczne o tyle rozbijają się o powyższe zapory, że nie znajdują one u nas zwolenników, nasuwa się przecież obawa, czy obronią nas one tamy od zalewu tych nowożytnych Tamerlanowych hord, skoro tymże w którym-bądź z większych mocarstw europejskich uda się odnieść zwycięstwo.

W Berlinie podobno na zapytanie: „Jak się masz?” odpowiadają charakterystycznie: „Lepiej jak w p r z y s z ł y m roku.” W czasie tak bezprzykładnego zwątpienia, w czasie tak okropnego, powszechnego a długiego przesilenia, jakiego przykładu nie ma w historii — w czasie formalnego rozkładu organizmu społecznego, czyż dziwić się można, że silnie rozwijają się pasożyty społeczne!

Widzi nam się ztąd, jeżeli nie rzeczą konieczną, to przecież w każdym razie uwagi godną zastanowienie się i rozpoznanie: Czym jest socjalizm? Do czego zdąża? Jak się rozwijał historycznie? Czym zagraża społeczeństwu i jak się zachować w obec niego powinna zdrowa polityka ekonomiczna? Otóż pytania, na jakie w następujących pogadankach zamierzylismy odpowiedzieć.

Ze doniosłości dzisiejszego ruchu socjalistycznego nie przesadziliśmy, dowodzi tego liczba oddanych socjalistycznych głosów przy ostatnich wyborach do parlamentu. Wszakże to zwolennicy tego samego Lasalle'a, który stając w Berlinie przed kratkami sądowymi w te odzywał się słowa:

„Przerzucając, usunawszy się od zgiełku życia powszedniego, karty historii, słyszę kroki rewolucyjnej przyzi-
daje ona albo w szacie pokojowej reformy, albo jako ową
bogini z dziko rozczochranymi kędziorami a o spiżowych,
okrwawionych sandałach.“ „Słyszę już w dali głuche
stąpienie tłumnych robotniczych batalionów: Ratujcie, ra-
tujcie — ratujcie się z oków stosunków produkcyjnych
pozbawiających was człowieczeństwa a na towar za-
mieniających, — ratujcie, ratujcie — ratujcie ducha nie-
mieckiego od moralnego upadku! A wy, którzy podob-
nie jak ja do burżuazji urodzeniem należycie a u my-
ślicieli i wieszczów naszych mlekiem wolności karmiliście
się — do mego boku i zawróćcie mojemu „jacta est
alea!“ Tu wasz sztandar i to wasz honor!“

Wedle Contzen'a (Ueber die sociale Bewegung der Gegenwart 1876) jeden z przywódców socjalisty-

ściu do skutku kongresu. Doniesienia zaś te są najświeższej daty, bo z dnia wczorajszego. Czy się sytuacja zmieniła w tak krótkim czasie, czy wczorajsze wiadomości były fałszywe? Prawdopodobniejszą jest druga alternatywa. Jeszcze świeżo pisze *Ruski Mir*: Nie należy do liczby łatwowiernych dyplomatów, ani do szeregu bezwarunkowych sceptyków i pesymistów lubujących się w szczelowych łzawych skargach na Anglików, na zagrańicznych intrygantów, na nieprzyjaźń Europy, na koniec na los. Ale właśnie dla tego, tak kończy *Ruski Mir*, nie możemy polegać na szczerości dzisiejszego rządu angielskiego, dla tego nie mamy żadnego zaufania do kombinacji angielskich, które zakomunikowano hrabiemu Suwałowowi wprost dla przewiezienia ich do Petersburga. Tyle co do owych rokowań. Przypatrzmy się teraz telegramom, odnoszącym się do stanowisk wojsk rosyjskich i postawy Porty. Rosyanie, pisze *Times*, posunęli się o cztery kilometry bliżej Carogrodu. Nadchodzą doniesienia, wedle których 15,000 wojska maszeruje z Kalikrati ku Kuzuk-Czekmedze; widoczny także ruch wojska w Sylistryi na Kalikrati a to wszystko w tym celu, aby w bliskości Carogrodu mieć jak największą armię. Rosyanie pracują także nad przewróceniem kanału od jeziora w Czekmedze aż do morza, aby umożliwić zbliżenie się okrętów. Rosyjski ambasador wręczył podobno ultimatum, w którym domaga się od Porty, aby spowodowała cofnięcie się angielskiej eskadry z morza Marmora. Porta nie odpowiedziała jeszcze. — Do *Polit. Corr.* piszą z Carogrodu pod dniem wczorajszym, że generał Totleben domaga się energicznie ewakuacji fortec w Bułgarii, że wyznaczył podobno bardzo krótki termin do namysłu i zagroził zajęciem Carogrodu. Na odbytych naradzie pod przewodnictwem sułtana nie powzięto jeszcze żadnej uchwały. Z Bukaresztu zaś nadchodzi wiadomość, że rosyjskie wojska posuwają się ciągle ku Dunajowi a w Carogrodzie rozwijają wielką energią w przygotowaniach, mających zabezpieczyć stolicę na wypadek wybuchu wojny między Anglią a Rosyą. Wszyscy powróceni jeńcy i wojska rozporządalnie wysłane zostały na wzmocnione stanowiska, które inżynierowie jeszcze więcej wzmacniają, aby można dłuższy stawiać opór, gdyby tego była potrzeba.

Przy zamknięciu Dziennika odbieramy jeszcze następujące telegramy:

Wczoraj, 17 maja, Ambasador angielski, Lord Roberts, ujeżdżawsz sprawozdanie Wysokiej Porty, wedle którego niezawasdną jest pogłoska, jakoby Rosyianie przemowa byli zajeli Piringlikeoi. Zbliżyli się tylko do tego miejsca i zażądali poddania się; komendant turecki prosił o instrukcyje. Porta zażądała od k. Łabanowa wyjaśnienia co do tych ruchów wojska. — Odpowiedziano, że Rosyianie zbliżyli się do Gumulczynu pod Gallipolisem, w skutek czego komendant udał się po instrukcyje. Wszystkie te ruchy przedsięwzięto w celach sanitarnych.

L o n d y n 17. Wiadomość o śmierci lorda Russela
nie potwierdza się.

London, 17 maja. Według doniesienia, jakie odbiera z Carogrodu Daily News, pod dniem wczorajszym, przesłał generał Totleben do Porty notę, w

cznych na publiczném zebraniu w Wiedniu, w obec reprezentanta rządu a pośród hucznych oklasków niezliczonego tłumu w ten sposób rzucił rękawicę dzisiejszemu porządkowi społecznemu.

„Czego my chcemy? Oto socjalistycznej rzeczypospolitej ludów; naszym hasłem odtąd nienawiść; dość długo kochaliśmy, otóż teraz będziemy dla odmiany nienawidzić.“

Gdyby potęga socjalizmu była tak silną jak wola, słusznie powiada Contzen, jutro już świat przedstawiałby kupę gruzów i dymiących zgłiszcz. „My państwem, nasza przyszłość, bo nasza większość, nasza siła, my zruchochem spróchniałe społeczeństwo, my z Bożej łaski proletaryat.“ Oto treść piosenki bojowej socjalizmu odzywającej się z przejmującej zgrozą otchłani nienawistnego zaślepienia.

I.

Gdzie nie ma o rzeczach zdrowego sądu, tam niebawem zagnieżdżą się przesyady; gdzie ustaje lub nie rozwinęło się rozumne działanie oparte na znajomości wykazanych przez naukę praw przyrodzonych, tam nieawodnie będzie rozpościerać się partactwo. Przesyady i partactwo zakorzeniają się i wybijają jak chwasty na roli nieuprawionej odpowiednio. Najczęściej spotykamy się z niemi właśnie, gdy chodzi o rzeczy najbliższe nas obchodzące, o sprawy życia potocznego. Panują one w kwestyach zdrowia, choroby lub leczenia ciała ludzkiego, panują, gdy mowa o sprawach dobrobytu powszechnego, klęsk społecznych lub polityki ekonomicznej w ogóle. Każdого sprawę te blisko obchodzą, każdemu pytania te w tej lub owej nastroczają się postaci i dla tego może każdemu zdaje się, że zna się na nich. A przecież jak w życiu organiczném człowieka, tak i w życiu społeczeństw każdy objaw siły, każde działanie, każda słowem przyczyna powoduje niejedną pojedynczo skutek, ale raczej cały szereg skutków, a każdy skutek tak tu, jak tam być może i jest najczęściej wynikiem całego szeregu przyczyn. Ztąd w tych to właśnie pojawach, powiedzmy z Bastiatem, są rzeczy i skutki, które widzimy, ale nieskończenie więcej jest takich, których nie widzimy na pierwszy rzut oka. Spoględamy łatwo najbliższe skutki lub przyczyny, a wydaję nam się, że rzecz rozumiemy doskonale, tymczasem one to właśnie najbliższe skutki lub przyczyny zasłaniają ów cały szereg dalszych, jaki wykryć i należy-cie ocenić zdoła li umiejętne badanie.

To też medycyna i ekonomia społeczna są polami
harców najwzięcijszymi i najpożądańszymi dla par-
tacz. Skarz się na ból głowy, czy łamanie w kościach,
na dolegliwości w żołądku, czy kłócie w piersiach —
a wnet oblegnie cię tłum kumoszek piejący chórem;

której domaga się ewakuacji Szumli, Warny, Batumu, dalszej zniesienia obozu tureckiego pod Muslak i pozwolenia do zajęcia Bujukdere. Rada ministrów i generałów pod przewodnictwem sułtana obradowała wczoraj nad temi żądaniami. Dziś toczą się dalsze obrady. Sądzą, że Porta odmowną udzieli odpowiedź.

Zamach na życie cesarza niemieckiego.

Straszliwa zbrodnia, jakiej się dopuścił Hödel, podnosząc rękę na swego monarchę, nie przestaje do dziś dnia zajmować całej prasy bez względu na stronnictwa, jakie reprezentuje. — Z wyjątkiem prasy socjalistycznej, która czyn blacharczyka Hödela uważa za wybrzyk szalonej głowy, cała zresztą prasa, jak słusznie, uważa go za skutek i dowód upadku moralności w społeczeństwie, mianowicie w niższych jego warstwach — upadku, który przypisuje zgubnym doktrynom socjalistycznym.

Co do nas, powiedzieliśmy już, że na ten smutny rezultat, który tak jaskrawo w zbrodni Hödela się uwidatnił, złożyły się nie same doktryny socjalistyczne; pracowały nań prawie w równej mierze inne czynniki, — a mianowicie cały kierunek tak zwanej kultury niemieckiej, która starała się wszelkimi sposoby oziębic ducha człowieka i zrobić go głuchym na wszelkie wniosło uczucia i idee. I stało się; na gruncie tym wyrósł taki chwast moralny jak Hödel, który targa się na życie swego monarchy, który nie ma Boga w duszy, który lekceważy przysięgę a cynizmem swym składa wymowny dowód, jaka moralna zgnilizna na wskroś go przejmuję. Gdyby przynajmniej taki Hödel był unikatem, ale niestety kronika kryminalna Niemiec przedstawia nam ich wiele. W egzemplarze tegoż samego, że tak powiemy, koloru i wartości moralnej, co Hödel, tak że w obec tego trudno nie przyznać, iż złe przybrało już szerokie rozmiary — a przybrać może — jeżeli życie pójdzie tym samym kierunkiem, daleko szersze, daleko potężniejsze. Widzi to i prasa niemiecka, widzi to i rząd i dla tego projektuje rozmaite dla zwalczenia zła środki. Środki te jednak wedle nas wcale nie odpowiadają a zdążyć jesteśmy przekonani, że do zamierzonego celu nie doprowadzą. Są nieodpowiednie, bo nie ogarniają wszystkich przy-

„A my to znamy doskonale — to nic, tylko złe soki, wierzaj, przyjacielu, toż ja doświadczona osoba, złe soki, nic więcej.“

I od razu poczęstują lekarstwem, snać uniwersalnem, bo wypróbowanem i na nieboszczyku mężu, co zmarł na suchoty, i na kmotrze Janie, cierpiącym na zbytnią krwistość, na córeczce Jagusi, co rękę złamała, i w wielu innych jeszcze niezliczonych wypadkach. — Chodźli i o urządzenie szkół, znajdzie się do rozprawy niebawem tysiące pedagogów — a doskonałych, bo ileż to sami nabrali cigów w szkołach; mowa o budżecie, o podatkach — każdy będzie się mienił wybournym finansistą, boć podatki płaci; — mowa o położeniu klas pracujących tyłuż stawa szczyrych i nieszczyrych filantropów, boć każdy przecie miewa stósunki z robotnikami, albo sam jest robotnikiem. Słowem niechaj stanie na porządku dziennym jakąbądź kwestya społeczna — a natychmiast zjawi się „kucharzy sześc“ — każdy pragnie, aby społeczeństwo spożyło, co oh nawarzy, każdy uważa się za męsyasza, każdemu zdaje się, że wynalazł kamień filozoficzny, gdy skleci jaką niedorzeczną formułkę sofistyczną a prawi o „siłach moralnych“, „organizacyi pracy“ itp., lecz z wszystkiego tego mniejsza jeszcze byłoby, że — „nie ma, co jeść“, ale powstaje zamęt piekielny, w którym ciułaż korzyści ci, którzy najrzęcznieij potrafią wyzyskiwać ludzkie namiętności.

Spytaj owe kumoszki, co są one „złe soki“, spytaj kucharzy mesjaszów, co „prace organiczne“ lub „organizacja pracy“ a fukną i oburzą się na zagadnienie o rzeczy tak elementarnej lecz odpowiedzi — ani w zęb-

Nie ulega żadnej wątpliwości, że każdy dobrze myślący obywatel powołany jest do udziału w sprawach społecznych, a choroba społeczna, o jakiejś mówimy, nie byłaby niezawodnie tak groźnej przybrała postaci, gdyby społeczność, tj. ogół, był zawczasu spełnił swoją powinność a zdrowie i zdrowie zasiał tam, gdzie inni sieją bujnie krzewiące się chwasty. Podstawą przeciw roztrzęsionemu postępowaniu w rzeczach społecznych jest dokładne rozpoznanie ich natury a przeświadczenie, iż nie dosyć mieć ręce i nogi, płuca i serce, nieco mózgu i wotrobie, nie dość wiedzieć o tém, że je się posiada, — aby być lekarzem.

Spółczeństwo całego niemal cywilizowanego świata niebezpieczną dotknięte chorobą. Bodaj nie było w położeniu człowieka ciężką, złożoną niemocą, otoczonego łamienotującami a swarliwimi kumoszkami, pasionego niedorzecznościami odwarami, lub pozostawionego bez ratunku nadziei.

Materyalizm dziewiętnastego wieku siłą brutalną wyzję prawa stawiający, co podeptał wszystko idealne lub ideę frymarchy, ze sfer najwyższych przechodząc kolejno od gólowej haute finance do średniego stanu, wszędzie zarazem szerząc, brudnym swym tchnieniem signały aż do

czyn zła i opierają li na jednostronem, więcej powiemy, stronnictwem stanowisku. — Tylko ogarnięcie i zbadanie wszystkich przyczyn rozwielmożonego zła — może doprowadzić do obmyślenia skutecznych przeciw niemu środków a tęp samem je ukrócić.

Kto zatem istotnie pragnie poprawy stanu moralnego społeczeństwa, — musi przyznać, że zło płynęło nie z samej przewrotności socjalistycznej nauki, ale że sączyło się i z dzisiejszej t. z. kultury. Myśmy podnosili to nieraz i wskazywali na skutki, jakie z tego prądu, który zapanował i rozpanoszył się, mogą nastąpić, a dr. Niegolewski wymownie ją w jednej z mów swych, wypowiedzianej na parlamencie niemieckim, scharakteryzował, twierdząc, że kierunek, w jakim t. z. kultura kroczy, prowadzi jeno do zgłupienia i zdziczenia. Czyż to bowiem nie w imię jej po większej części nie ma u nas wykładu religii w szkołach, a tam gdzie jest, jakby go nie było, bo wykład ten odbywa się w języku niezrozumiałym dla dzieci — czyż w imię jej nie usunięto wykładu języka ojczystego z szkół, przez co zatamowano możliwość należytego się kształcenia i wykształcenia, czyż w imię jej nie pozbawiono nas wielu praw uroczyste nam poręczonych i zagwarantowanych i wedle praw boskich i ludzkich nam należnych? Wylczyamy to tylko, co działa się na naszej widowni a co zło oddziaływało na i całe społeczeństwo niemieckie — bo cała prasa starała się usprawiedliwić to wszystko, a usprawiedliwiając, paczyła i psuła odwieczne prawa moralności i sprawiedliwości. Gdy do tego dodamy nieustające szyderstwa z religii, z wszelkich uczuć szlachetnych, jakie prawie codziennie odzywały się w rozmaitych pismach a odzywały się bezkarnie wówczas, — gdy na prasę stojącą na straży wszelkich uczuć moralnych na tę prasę dla tego, że była i jest opozycyjną i nie schlebiała i nie schlebia panującemu prądowi, sypały się i sypiały procesa — to coś dziwnego, że zło, mając takich rzeczników, szerzyło się, aż wreszcie odbiło się tak straszliwym znakiem, jakim jest zbrodnia Hödela. I gdyby, powtarzamy, dalej tym trybem życie szło, zło musiałoby przybrać szersze rozmiary, bo, jak mówi przysłowie nasze, im dalej w las, tym więcej drzew — bo i pokolenie, które się pod dzisiejszymi fatalnymi wpływami wychowuje, jeszcze nie dorosło i jeszcze w życiu publicznem nie ma udziału.

Zatem chcąc stan moralny społeczności poprawić — należy usunąć przyczyny, które na zepsucie społeczne działają, a usunąć czem przyczyną? Oto pomiędzy najgłówniejszymi przed stawia się ten, jaki wskazał w swém przemówieniu do ministrów cesarz: Głównie chodzi o to, by naród nie stracił religii czyli inaczej, że wychowanie całego dorastającego pokolenia oprócz należy na podstawie religijnej i moralnej. Aby to się stało, należy zaprowadzić pokój pomiędzy państwem a kościołem — stosunek bowiem, w jakim się znajduje jedno do drugiego przyczynia się jeno do rozstroju społecznego, co już niejednokrotnie przyznali ci sami, którzy byli największymi po

najniższych warstw społeczeństwa i tu najwyduźniejsze przybrały kształty a skrytykowały się jako wrogi społeczeństwu, wrogi ludzkości i postępowi cywilizacji socjalizm. Nie tai się bynajmniej ze swojemi zamiarami — owszem z całą otwartością wypowiada swoje żądania, wypowiada je z zadziwiającą odwagą i cynicznym spokojem.

Oto system, jaki wedle socjalistów, którzy choćby brnąć po morzu krwi, krok w krok zdążają do celu, ma uszczęśliwić ludzkość w przyszłości:

1) „Praca wedle socjalistów nie tylko jest obowiązkiem każdego bez wyjątku człowieka, ale każdy człowiek ma prawo żądania pracy od społeczeństwa. (Droit au travail). Nie wszystko, co świat dzisiejszy mieni być pracą, jak np. praca t. z. przedsiębiorców, socjalizm jako pracę uznaje. Przedsiębiorcą przyszłości ma być państwo.

2) Praca jedynie i wyłącznie tworzy wartości i dla tego jej się słusznie należy cały przychód, cały zysk produkcji. Dzisiaj kapitał rzuca pracy z niego chybą kół do ogryzania, nazywaną najemem, a dla siebie główną część zatrzymuje. Usunąć ztąd należy zupełnie produkcję kapitalistyczną, zaprowadzając wspólną produkcję w warsztatach publicznych, państwowych. Robotnikom należy uprzytomnić, że potęgą kapitału odzierają z tego, co im się słusznie należy, że kapitaliści to pasożyty tuczające się krwią, potem i znojem robotnika.

3) Żadnej osobie prywatnej nie wolno dzierżyć na własność środków do pracy, zatem machin, narzędzi itp. (gdzie granica?), zresztą co bądź kto zapracuje, jego wyłączną staje się własność. Prawo spadkobierstwa znieść należy.

4) Rzecz państwa jest zorganizowania pracy i ustalenie wynagrodzenia za nią.

5) Ziemia jest darem przyrody, przynosi w reńcie gruntowej zyski nie wynikające z pracy, własnością ztąd prywatną być nie powinna. Posiadanie ziemi jest uroszczeniem nieuzasadnionem, powinna być właściwie wspólną dzierżawą wszystkich, albo w równych częściach pomiędzy wszystkich podzieloną. Ponieważ wszelako i w jednym i w drugim wypadku nie mogłoby być dostatecznie wyzyskana — ziemia przechodzi na wyłączną własność państwa, które się zajmie jej zagospodarowaniem i wytwarzaniem plodów na wyżywienie i odzianie ludności potrzebnych.

6) Powyższa organizacja własności i pracy znieść powinna od razu wszelką nędzę socjalną. Służące na zaspokojenie potrzeb ludności dostatki, wyprodukują się w daleko krótszym czasie, aniżeli obecnie, bo z większą energią i ochoczością przez robotników wszelkiej troski o chleb powszedni pozbawio-

plecznikami panującego w tym względzie systemu. Nie dość przecież wychowanie samo oprócz na powyższych podstawach, należy całe życie oprócz na podstawie rzetelnej moralności i sprawiedliwości i sprawić, aby dewiza państwa pruskiego: suum cuique była prawdą. Prawdą zaś będzie, gdy zamiast dzisiejszych niemoralnych, kłających w społeczeństwie niemieckim pod popularną firmą hasel zapanują rzeczywistości popularne hasła: moralność, sprawiedliwość, wolność. Jeśli hasła te pozyskają rzeczywiste obywatelstwo, wówczas nie będzie nam tamowany nasz narodowy rozwój, właściwość nasza pozyska poszanowanie — a to obok oparcia w Niemczech wychowania na zasadach rzeczywistej moralności, obok troski i starania się o rzeczywiste kształcenie wszystkich stanów społecznych, obok troski i starania się o dobrobyt klas pracujących, przy staraniu się, aby zasoby państwowe obracane były na rzeczy produkcyjne, z pewnością sprawi, iż poziom moralny w Niemczech się podniesie, bo zło ma to do siebie, że odbija się na dalekiej mecie a działa na wszystkich epidemicznie.

Zmianę dzisiejszych stosunków sprowadzić tylko może gruntowna reforma urządzeń społecznych i państwowych a nie żadne środki represyjne, do jakich zaliczamy i wnioszek ks. kanclerza do rady państw związkowych podany a który projektuje ograniczenie prawa prasowego i prawa o stowarzyszeniu co do socjalistów. Środek ten spowoduje jeno, że agitacja socjalna zjedzie do podziemnej roboty, tśm niebezpieczniejszej, że przeciw niej, jako osłoniętej tajemnicą, nie będzie można oddziaływać odpowiednio; stanie się tęp skuteczniejszą, że będzie na sobie nosiła urok prześladowania, które, jak doświadczanie wieków stwierdziło, — najdzielniejszym jest apostołem wszelkich prześladowanych zasad, idei czy stronnictw. — Dziwna rzecz, że mimo wiekowego doświadczenia i rady i systematy i ludzie w walce z przeciwnymi i przekornymi sobie zasadami, prądami i stronnictwami uciekają się zawsze do tej broni, która tyle razy już zawiodła a tęp samem dowodnie wykazała swą niemoc i bezskuteczność. I tą razą, jak widzimy z rozmaitych zapowiedzi — stara rutyna bierze górę a bierze, aby się przekonać, że do niczego nie doprowadzi, bo nigdy się nie zwycięża w imię represji; zwycięstwo jest tylko udziałem tych, którzy walczą w imię i pod sztandarem moralności, sprawiedliwości i wolności. — Hasła te szczerze i uczciwie na każdym polu i w każdej sferze praktykowane — jedynie zdolne są wprowadzić harmonię we wszystkie i tylko stosunki społeczne, ale i państwowe i międzynarodowe. Represja i środki wyjątkowe sprowadzają jeno chwilowy pozorny pokój — po którym zwyczajnie następuje tęp gwałtowniejszy wybuch i tęp szerszy kataklizm.

*** Walne zebranie Towarzystwa pomocy naukowej dla młodzieży (męskiej) Prus Zachodnich** odbędzie się w Chełmnie w przyszły czwartek tj. dnia 23 b. m. Spodziewać się należy, że członkowie zastużonego tego Towarzystwa liczniej się stawia na rzezone zebranie niż w roku zeszłym.

nych. Pozostanie im za to czas do kształcenia się, zapokojania wszystkich, idealnych potrzeb, słowem socjalizm dopiero poda robotnikowi sposobność bycia człowiekiem i życia po ludzku. Życie bez socjalizmu tak czerze i nędzne, że ani warte wstawania i kładzenia, ubierania i rozbierania się — socjalizm dopiero zainauguruje epokę prawdziwej cywilizacji — socjalizm dopiero zaprowadzi prawdziwą, bo słuszną, na pracy opierającą się własność.

7) Dawno już na miejscu szalu religijnego (sic!) por. „Socialdemokratisches Hobelspinn eines philosophischen Tischlergesellen“ 1878) stanął etyczny ideał, nowa religia niejako, wedle której człowiek dla człowieka jest i powinien być najwyższą istotą... Socjalna demokracja zawiera w sobie materyał do nowej (hochmodernste) religii, bo ponieważ prawdziwą istotę człowieka li w społecznościach znajduję — społeczność stanie się przedmiotem chciż nie ubóstwiania to głębokiej czci spokrewnionej z uczuciem religijnym. Tymczasem:

„Przekleństwo Bogu ślepemu, głuchemu,
Daremne modły ślaliśmy ku niemu,
W nadziei, w wierze czekaliśmy daremnie,
A on z nas zdrwił i zakpił nikczemnie.

(Zob. pisma ulotne „Volkstaat“ poświęcone sprawom religijnym ze st. nowika socjalistycznego.)

8) Piątnadze, owa mamona, która wszystkiego złego na świecie przyczyną, znośną się. Czem je zastąpić, jak obliczyć i w czem obliczyć owo słuszne wynagrodzenie należące się za pracę, na to zdaje się socjalistyczny uczeni najnowszy kierunek nie mają jeszcze gotowego projektu. Chyba, że posłużą się którym z dawniejszych, o jakich później pomówimy.

9) Ojczyzna, to czyż dźwięk dla socjalistów, patriotyzm to szal. Jeżeli się kto rodził jeszcze w pięknym kraju, można zrozumieć tęsknotę do kraju. Że ktoś może nie chce rozstać się z krajem nie pięknym, gdzie za ledwie może chleb codzienny znajduje — czy w tęp jest co słusznego, pochwały godnego, czy to cnota nazwać się godzi? — Zależy, że nie, a najzagorzalszy patriotą powinien uznać drobiazgowość, niewolniczość, nikczemność i ograniczoność takiego uczucia! Podobnie jak ongi twierdzono najnaiwniej, „że każdy człowiek religijnie mieć powinien podobnym absurdum jest nazywanie miłości ojczyzny czemś świętym, wzniosłym, szlachetnym. Jakże można wymagać od kogoś aby kochał ziemię swoich, jeżeli ci wcale nie mają przymiotów godnych pokochania. Jeżeli się komu tak podoba — jego to rzecz! Ale przed nami niech się tęp nie pochwali. Miłość ojczyzny to pojęcie złożone ze samych nie jasnych, dwuznacznych, czyli ra-

Wiadomości urzędowe.

Król zezwolił, aby prezes regencyjny Hoffmann w Gdańsku przeniesiony został do regencji w Akwigranie a mianował starostę barona Quadt und Hüchtenbruck w Osnabrück prezesem regencji w Opolu.

Korespondencja Dziennika Poznańskiego.

Berlin, 17 maja.

(Hödel i zamachu jego prawdopodobne następstwa. — Żądanie sfer kupieckich przywrócenia na nowo więzienia za długi. — Monopol tabaczy. — Hr. Lehndorff przyszłym ambasadorem w Wiedniu. — Wielki brak adwokatów.)

(Z.) „Widziałeś pan Hödela?“ — „Toż to opryszek czystej wody — nigdy w życiu nie widziałem tak młodego a tak odrażającego twarzą — słyszałeś może państwo, co śledztwo nowego wykryło?“ — te i tym podobne pytania możesz usłyszeć dzisiaj wszędzie w stolicy Niemiec. Na ulicy, w kawiarni i gdziekolwiek zajdziesz, wszędzie ten nieszczęśny Lehmann lub Hödel obja ci się o uszy. Od tygodnia blisko o niczem innem cały Berlin nie mówi, nie myśli, nie śni nawet, jak tylko o zamachu na życie cesarza, jego sprawcy i prawdopodobnych wypadku tego następstwach. Chętniebyśmy podzielił się z wami nowym jakimś szczegółem z dotychczasowego przebiegu śledztwa, ale trudno bardzo dowiedzieć się coś więcej nad to, co dotąd podawały dzienniki, bo różnych bajek, prawdy pomieszanej z dwoipem nieraz rubasznym, co nie rzadkie u Berlińczyka, przesyłać nam nie chcę. Do rzeczy znanych wam już zapewne dodam tylko ten jeden szczegół, świeżo zapisany w aktach śledczych. Otóż niejaki robotnik Bornemann zgłosił się sam do sądu i zeznał, że gdy w sobotę, w sam dzień zamachu, około 12 godzin w południe przechodził aleją pod Lipami, spostrzegł tam mężczyznę podobnego do oskarżonego, siedzącego na ławce. Mężczyzna ten mówił saskim dyalektem i czterem z nim razem na tęp samej ławce siedzącym mężczyznom, jak się zdaje robotnikom, pokazywał ukradkiem jakiś połyskujący przedmiot, w którym świadek poznał natychmiast rewolwer. Czterej towarzysze przypatrzyli się przez niejaki czas temu przedmiotowi, chwiliłi go i kilku z nich odezwało się: „Spraw się tylko dobrze!“ Zaraz potem wstał Sakszończyk z czterema swymi towarzyszami z ławki i wszyscy wraz z czterema jeszcze drugimi robotnikami, którzy siedzieli na sąsiedniej ławce, udali się ku brandenburskiej bramie. Hödel naturalnie na przeczytane sobie powyższe zeznanie uśmiechnął się tylko i stanowczo oświadczył, że w sobotę z żadnym nie spotkał się robotnikiem a tęp mniej z tylu naraz, nikomu tęp nie pokazywał rewolwera! W ogóle trudno będzie wydobyć z Hödela przyznanie się do winy, gdyż przeczy wszystkiemu kategorycznie i upiera się przy swoim, że nikogo zabić nie chciał, tylko sobie samemu odebrać życie. Wykręty te jednakże nie nam nie pomogą, bo dotąd 20 blisko świadków a pomiędzy nimi w księżną badeńską, strzelec siedzący w czasie zamachu na koźle cesarskiego koczka i artylerzysta, który wraz z strzelcem pochwylił Hödela, zeznali stanowczo, iż widzieli sprawcę mierzającego wprost w głowę cesarza. — Nie ulega więc najmniejszej wątpliwości, że Hödel miał istotnie zamiar królobójstwa. Sędzia śledczy ma już podstawki materyału i dowodów i akta niebawem o zamachu zamknięte zostaną. Chodzi tylko o to w dalszym toku sprawy, aby wysłedzić współsprawców intelektualnych i przekonać się, czy Hödel sam z własnej inicjatywy powziął zamiar królobójstwa, czy zachęconym był do wykonania swego zamiaru przez jakie osoby, albo tęp działał w myśl swych przyjaciół, którym zamiar swój powierzył. Śledztwo tego rodzaju jest dla rządu nader ważnem zwłaszcza, że są poszlaki, iż nie będzie bezowocnym. Nawiasem dodam, że Hödel sądowym będzie przez tak zwany trybunał państwowy, składający się z dwóch senatów kammergerichtu. Jeden z tych senatów orzeka o oskarżeniu przestępcy i składa się z 7 sędziów, drugi na mocy ustnego postępowania wydaje wyrok i złożonym jest z 10 sędziów. Paragraf kodeksu karnego, który zastosowanym będzie do Hödela, jest 80 i brzmi, jak następuje: „Morderstwo lub zamiar

czć — egoistyczny żywioł. Miłość ojczyzny o tyle, o ile oznacza przywiązanie i poddanie się interesom narodu i rządu państwa — oto czczy frazes, którym głupich rządy na lep chwytają. Socjalni demokraci nie chcą mieć tyle ograniczonego poddańczego rozumu (beschränkten Unterthanenverstand), by się dać złowić na patryotyczne plewy. Poeci prawda pięknie śpiewają o miłości ojczyzny — ale cóż to ulotne i uludne poetyczne dźwięki. Wszakże od czasu kiedy Goethe wypowiedział owo: „Tylko gałązki są skromni“, żaden gałąz nie chce być skromnym (Oj prawda panowie socjaliści!) Człowiek, który sam dla siebie istnieje, sam sobie jest celem, miałby się poświęcać dla ojczyzny! Czyż to nie szal, czyż nie gruby, ciemny przesąd! Czas bo już uprzątnąć stanowczo z owym szwindlem narodowościowym. Przesąd to najwięcej barbarzyński, najzłobniejszy hamulec wyższej, isticie ludzkiej kultury. Wszystkie te patryotyczne fatalszki to tylko środki ogłupiania w ręku nie sumiennych rządów! Powszechny język, powszechne pismo (pazygrafia), powszechne braterstwo ludów i powszechna rzeczpospolita socjalna, oto ideał socjalno demokratyczny. Niechaj giną narodowości — a człowiek, sam dla siebie w społeczności z innymi istniejący, niechaj będzie ich szczęśliwym spadkobiercą. Wszakże już Lessing powiedział, że miłość ojczyzny jest słabością. Dobitniej wyraził to jeszcze Max Stirner (Der Einzige und sein Eigentum): „Jakże to śmiesznie sentymentalnie, jeżeli Niemiec innemu Niemcowi świętym drzeszczem przejęty ścisła dłoń bratnią — bo i on Niemcem! — No i cóż w tęp wielkiego! Czy biedny jaki wariat w domu obłąkanych przejęty jest szaloną myślą, że jest Bogiem Ojcem, cesarzem japońskim, duchem świętym itd. czy ktoś wmawia w siebie, że powinien być lojalnym obywatelem, kraj kochającym itp. — jedno i drugie jest jedną i tęp samą „idée fixe.“

10) „Małżeństwo o ani nie jest czemś świętym, ani sakramentem — jest ono czysto cywilną umową. Dzisiaj małżeństwa zawierają się prawie wszystkie li ze względów finansowych i ztąd tyle nieszczęśliwych małżeństw. Małżeństwo w socjalistycznej rzeczpospolitej powinny być zawierane czysto z miłości a przygotować to powinno wychowanie. Mianowicie usunąć należy z wychowania dzieci obojga pici niedorzeczna zasada utrzymywania ich w nieświadomości różnic płciowych. Ponieważ zaś małżeństwo jest jednym z głównych fundamentów uspołecznienia, przeto potrzeba starać się o to, by nie było nieszczęśliwych małżeństw. Każde inne przedsięwzięcie poprzeda próba — najwłaściwszą ze wszystkich: małżeństwo, stanowi wyjątek. Jak ma być urządzony ostatecznie stosunek małżeński w rzeczpospolitej socjalnej, jeszcze nie zdecydowano ostate-

morderstwa wykonane na osobie cesarza, uważane za zdradę stanu i karane śmiercią.“

Wzburzenie umysłów i oburzenie stolicy uspokoiło się nieco po dniach kilku a miejsce jej radość z szczęśliwego ocalenia cesarza o uroczystości wyprawiane przy tęp okazy, pominiemy pierwsze pewno zajmie miejsce pochodniami urządzony w dniu dzisiejszym przez akademicką. Radość ta jednakże nie jest zwykłą zakłóca ją myśl, aby rząd w obec tak niespodziewanego wypadku, zwłaszcza że wyszedł od należącego duszą i ciałem do wrogości wszelkie jowi państwowemu stronnictwa, nie chwycił ostrych środków i nie ukarał okrojeniem wolności tysięcy obywateli za jednego przestępcę. Mianowicie utrzymywać, że obawy te nie są płonne, ministrów zbierała się dwa razy na drugie po których rezultaty są dotąd naturalnie pokryte. Po wczorajszej jednakże naradzie wyjechał minister wewnętrznych hr. Eulenburg natychmiast do Berlina i dzisiaj mówią już głośno, że rząd postanowi wydać nowe rozporządzenia ściągające znaczną prasy i stowarzyszeń, albo tęp istniejące już dzienia w surowy sposób zastosoować. Prawdą wam pod tym względem doniesie nie mogę, jednak pewna, że rada ministrów powzięła postanowienie, którym książę Bismarck hr. Eulenburga ostateczną sankcją. Oby tylko kroczyły miary, bo nagle przyciągnięte cugle raz i jedźca koń usoi.

Jak z jednej strony żądają fabrykanci państwa przeciw przesileniu, w jakim się chwieje przemysł niemiecki, i to przez zaprowa opiekunów, jak z drugiej strony rzemieślnicy, również, aby im państwo dopomogło przez wolności procedur — tak obecnie odzywają rach kupieckich głosy i to nie sporadyczne, a cenieniem na nowo więzienia za długi, które parlamentarnych walkach przed dziesięciu latem zostało, jako instytucja niezgodna z czasem i nie odpowiadająca warunkom wolności. Otóż na wszystkich polach ekonomicznych przelat ostatnich pojawiają się naraz życzenia niełatwego świadectwa dla ekonomicznego rozwoju dowodzące niejako, że prawodawstwo ostatniej drogi i miasto polepszyć, pogorszyło tylko rywalny. Państwo ma tedy zaradzić obecnie stłkim niedostatkom i wydzignąć z toni upadku myśl i handel niemiecki. Takby się na pewno mogło, a jednak wszyscy ci petenci przemysłu zapominają o tęp, że naprawa złego rowanie zdrowej ekonomicznej epoki nie tak zależy, jak raczej od energicznej i natężonej dnośtek i ogółu, oraz wyżężenia sił wszystkich różnorodnych polach przemysłu. To wołanie państwa czy to w tęp, czy w owej formie, jest strony brakiem zaufania we własne siły, a z wodem na to, że socjalistyczna idea konieczności państwowej już i w tych sferach zapuszcza nię, które uważają się za przeciwników socjalizmu, które żądania sfer kupieckich, aby na nowo ceno więzienie za długi, jest nie co innego, a tępna okoliczność, że w ostatnich czasach wiele dopełniło swych zobowiązań pieniężnych i mowców a przeważnie handlarzy pieniężnych na powetowane straty. Naturalnie, że straty te nie mogły jak tylko przyczynić się do osłabienia mnego zaufania i zastój na giełdzie pieniężnej jest to jednakże żadnym uzasadnionym powodem wrócenia instytucji, której usunięcie powinił ogólnie jako postępek cywilizacji. Petenci żądają cenia więzienia za długi, musieliby przedtem udowodnić, że obecne klęski finansowe nie były piły, gdyby dawna instytucja była zachowana, tego nie dali dotąd petenci i takowy byłby trudnym zdaniem mojem, bo lubo wielu z tych nie dotrzymali swych zobowiązań, byłoby to nili z obawy przed kozą, to jednakże żadnej wątpliwości, że w czasie deszczu miliardowej nim idącej epoki kredytu rozszerzonego nad mian więzienie za długi byłoby się przyczyniło do

tecnie w kołach socjalistycznych, minimum wypada jest ułatwienie rozwo dów szczęśliwy stosunek małżeński, to gorzej antytucia. W ogóle stosunki małżeńskie muszą być kowane i pary stósowniej dobić wedle zasad naukowych.

11) „Kobiety pod względem wykształcenia politycznego i politycznych zrównać należy z mi.“ Widzimy, że i socjaliści uznają że: światem a nami kobiety, i ztąd pewną rycerteriją uważają za weale przydatną dla swoich.

12) „Najwłaściwszym środkiem do osiągnięcia wyższych celów jest energiczna agitacja przyłochowi kapitalistycznemu, owę strupieszkał żyjącej jak upiór przez wyzyskiwanie, jak mówi matador socjalistów Karól Marx, stanom nie pracującym (t. j. nie-robotnikom), przedsiębiorcom, przeciw właścicielom ziem, zorganizowanie wszystkich robotników stanowiących przeciw znakomitość w społeczeństwie, w miedzi dowej powszechnej asocjacji, czć i utworzenie karnych i stronnictw socjalistycznych w państwie. Mianowicie agitacja socjalistyczna zwrócić powinna uwagę **stych robotników**, borewolucji w dowie możnaby zrobić bez chłowoców rewolucji bez chłopów, o sobie nie można.“ (Bebel, Unsere Ziele, danie, 1871.)

Początki tego agrarnego socjalizmu w Rosji (Bakunin).

13) „Urządzając w powyższy sposób agitację starać się o wybranie jak największej stów socjalistycznych do sejmów, parlamentów przeprowadzenia dalszych zamiarów.“

14) „Dla ułatwienia zyskania przewagi przez stronnictwo socjalno-demokratyczne, należy o bezpośrednie wybory (podobnie jak dockiego parlamentu).“

15) „Albo socjalistyczne stronnictwo zyskać sposób większość w ciałach prawodawczych i wpływ do przeprowadzenia swych reform w drowjowej — albo opierając się na prawie mocniejszą prowadzi na scenę ową boginią o skrwawionych i batalionów robotniczych.“

Oto zadania i cele, jakie sobie założyli socjaliści, jakich używa częścią, częścią używając trzymając się, pożyczoną u Danta, dewizę wol Karola Marxa: „Segui il tuo corso e lascia dirle

Morning Post ogłasza memoriał wystosowa-
ny mużulmanów, którzy powstali w górach Rhodo-
peńskiego ambasadora w Carogrodzie, w którym
memoriale usprawiedliwiają mużulmanie swe chwy-
ty za broń. Memoriał ten podpisany jest przez Ima-
m i Muidrów wszystkich powstałych wsi. Zredago-
wany w dniu 28 marca, oddany został memoriał
23 kwietnia w Carogrodzie. Mużulmanie uskarżają
na okrutne postępowanie, na które są narażeni,
wobec żony ich i córki. Po zawarciu pokoju san-
stosunki najpierw władze tureckie a potem rosyjskie
zakończyły mużulmanom, że wojna się skończyła i
mogą pozostać w swych wsiach. Słów tych
nie bali. Ale już w pięć dni później ci sami Rosyja-
ni im dali zaspokajające zapewnienia, powrócili i

Komisarz kryminalny Krüger wysłany natychmiast po zamachu do Lipska, powrócił już do Berlina i przawiózł ze sobą skrzynią i list, który Hödel krótko prz

ed | najniższej uległości.

do kongresu, zdają się być rękojmią przywrócenia po-
koju i są pomyślne dla rezultatów kongresu.

najmniejszej uległości.

Komisarz kryminalny Krüger wysłany natychmiast po zamachu do Lipska, powrócił już do Berlina i przawiózł ze sobą skrzynią i list, który Hödel krótko prz

Morning Post ogłasza memoriał wystosowa-
ny mużulmanów, którzy powstali w górach Rhodo-
peńskiego ambasadora w Carogrodzie, w którym
memoriale usprawiedliwiają mużulmanie swe chwy-
ty za broń. Memoriał ten podpisany jest przez Ima-
m i Muidrów wszystkich powstałych wsi. Zredago-
wany w dniu 28 marca, oddany został memoriał
23 kwietnia w Carogrodzie. Mużulmanie uskarżają
na okrutne postępowanie, na które są narażeni,
wobec żony ich i córki. Po zawarciu pokoju san-
stosunki najpierw władze tureckie a potem rosyjskie
zakończyły mużulmanom, że wojna się skończyła i
mogą pozostać w swych wsiach. Słów tych
nie bali. Ale już w pięć dni później ci sami Rosyja-
ni im dali zaspokajające zapewnienia, powrócili i

najmniejszej uległości.

polubowego. Uspodobienia, z jakimi Rosya przystępuje do kongresu, zdają się być rękojmią przywrócenia pokoju i są pomyślne dla rezultatów kongresu.
